

PROTOKÓŁ NR 8/15
z posiedzenia Komisji odbytego w dniu 21 września 2015 r.
w Starostwie Powiatowym w Zgierzu

W posiedzeniu udział wzięło 5 członków Komisji oraz osoby spoza jej składu.
Lista obecności członków Komisji i lista gości stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

Proponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i zatwierdzenie porządku posiedzenia.
2. Zaopiniowanie informacji o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Zgierskiego za I półrocze 2015 roku.
3. Zaopiniowanie informacji o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Zgierskiego za I półrocze 2015 roku.
4. Informacja na temat sytuacji składowiska Eko-Boruta w Zgierzu.
5. Zaopiniowanie materiałów zgłoszonych na XI sesję Rady Powiatu Zgierskiego.
6. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
7. Sprawy różne.
8. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1

Przewodniczący Komisji radny Michał Pilarski otworzył 8 posiedzenie Komisji. Zaproponował zmianę do porządku posiedzenia, aby pkt 4 porządku posiedzenia był realizowany w pierwszej kolejności.

Komisja jednogłośnie przyjęła proponowany porządek posiedzenia ze zmianą.

Ad. 4

Informacja na temat sytuacji składowiska Eko-Boruta w Zgierzu.

Przewodniczący Komisji odczytał:

- odpowiedź Prokuratury Rejonowej w Zgierzu na wystąpienie Komisji – załącznik nr 3 do protokołu,
- pismo Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – załącznik nr 4 do protokołu.

Łódzki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska Piotr Maks przekazał informację dotyczącą postępowania prowadzonego przez WIOŚ w Łodzi w sprawie składowiska Eko-Boruta Sp. z o. o. w Zgierzu w oparciu o materiał, który stanowi załącznik nr 5 do protokołu. Przekazał, że prawdopodobnie zostanie złożony wniosek o ogłoszenie upadłości Spółki. Być może w ramach tego procesu upadłościowego ten majątek wróci do Skarbu Państwa, ponieważ jest to wieczyste użytkowanie tych terenów przez Spółkę od Skarbu Państwa. Czyli będzie jakaś kontrola nad tym. Dzisiaj sytuacja jest taka, że jest brama, jest dziura w płocie i można przez nią przejść. W połowie września została przeprowadzona wizja, czy realizowany jest jakiś proceder w zakresie dowożenia odpadów. Po incydencie 29 kwietnia br. tj. zatrzymaniu przez Policję samochodu ciężarowego wiozącego odpady, nie docierały żadne sygnały, żeby odpady były dowożone. Być może podejmowane wówczas działania były na tyle skuteczne, że zaprzestano wwozić te odpady. Świadczy o tym fakt, że teren zarósł i bardzo trudno się po nim poruszać, żeby móc nawet dojść do piezometrów i w ramach wykonania zastępczego samemu pobrać z nich próby i wykonać opracowanie za dotychczasowego zarządzającego składowiskiem.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy WIOŚ ma wiedzę, co tam było wwożone.

Inspektor odpowiedział, że „na składowisku popiołów i żużli są popioły i żużle, a były dowożone odpady o charakterze odpadów komunalnych. I wszystko jedno, czy to były odpady ze wstępnego sortowania odpadów komunalnych, czy jakieś pozostałości, bo takie też się zdarzały ze strzępiarki, która niszczy pojazdy wycofane z eksploatacji, to nie ma to na dobrą sprawę znaczenia, dlatego, że na tym terenie oprócz tego, że to jest proceder nielegalny, to stwierdzono w poprzednim okresie występowanie zanieczyszczenia. Dzisiaj możemy jedynie potwierdzić, że albo stan tego zanieczyszczenia wód podziemnych jest taki jaki był w owym czasie i się nie zmienia, albo wskaźniki się nieco podwyższyły z racji tego dowożenia odpadów. Teren na tyle już był zdegradowany, że może to zabrzmieć paradoksalnie w tej sytuacji, ale sam fakt stwierdzenia zanieczyszczenia, jeszcze przed procederem dowożenia dodatkowych nielegalnych porcji odpadów, świadczy o tym, że tam już to zanieczyszczenie było i jego koncentracja była dość wysoka.”

Przewodniczący Komisji poinformował, że osobiście widział tiry na ukraińskich numerach, z których podnośnikiem igłowym wysuwano palety z beczkami.

Inspektor oznajmił, że nic na temat beczek nie może powiedzieć.

Przewodniczący Komisji kontynuując przekazał, że wtedy on z Posłem Matuszewskim i obecnym Prezydentem składali doniesienia na Policję. Przewodniczący, jako radny Miasta Zgierza, jawnie o tym mówił, na którejś z komisji miejskich. Zostało to nagrane przez przedstawicieli TV - Regionalna bodajże. Materiał nie poszedł w telewizji, jak również później już nie można było skopiować tej kasety z nagraniem, bo stwierdzili, że jej nie mają. I to jest bardzo niepokojące. Gdyby Inspektor mógł spowodować - jeżeli to jest możliwe - przeprowadzenie w miarę dokładnej kontroli, co tam zostało dowieszone.

Inspektor zapytał, czego kontrolę? WIOŚ może współpracować i kontrolować podmiot gospodarczy, który otwiera skrzydła swojego magazynu i pokazuje co ma w środku. Dzisiaj są instytucją czteroliterową, a tą sprawą powinna się zająć instytucja trzyliterowa, których mamy kilka w kraju, jeżeli to jest taki problem na skalę międzynarodową. Tutaj są sytuacje takie, że kto inny jest stroną w umowie z Eko-Borutą, inna jest firma transportująca, inna jest firma przekazująca. Tych powiązań gospodarczych jest dużo, a Inspektor nie jest śledczym, który bada te powiązania gospodarcze. Jego zadaniem jest wyłącznie działać w oparciu o przepisy prawa materialnego i tryb administracyjny. W ramach tego trybu administracyjnego WIOŚ zrobił dwie rzeczy, dwa kierunki. Jeden kierunek jest taki, że najpierw starają się wyegzekwować - co okazało się bezskutecznie - jaki jest poziom tych zanieczyszczeń, czy to jest niepokojące, czy nie. Muszą to zrobić sami, ale procedura administracyjna wymagała wdrożenia tego trybu wyegzekwowania od tego, na kogo ten obowiązek został nałożony. Drugie działanie to jest wyegzekwowanie środków finansowych, kar grzywnien, które zostały nałożone w celu przymuszenia (tutaj można mówić o tym kierunku upadłościowym bądź nie). I trzecie działanie to jest wniosek złożony do Prokuratury. Te zanieczyszczenia miały stosunkowo wysoki poziom w związku z tym była podstawa do tego, żeby złożyć taki wniosek do Prokuratury w trybie art. 183 Kodeksu karnego, czyli tego znacznego zagrożenia dla środowiska. Prokuratura przekazała ten wniosek do Sądu Rejonowego w Zgierzu, który musi podjąć jakieś działania w tej sprawie (dwie rozprawy bezskuteczne styczeń, kwiecień). Czekają na dalszy bieg wypadków i na to, jakie decyzje podejmie w tej materii Sąd po zakończeniu postępowania.

Przewodniczący Komisji prosił o zrozumienie. Komisja tą sprawą zajmuje się od początku kadencji, zapraszając kolejne instytucje. Poza Sanepidem i Policją Zgierską Inspektor najwięcej powiedział.

Inspektor przyznał, że gdyby nie działanie wspólne z Policją, to pewnie dzisiaj gdzieś tam, od czasu do czasu, byłoby słychać, że jakiś transport wjechał. A to na tyle było odstrasżającym działaniem, z jednoczesnym puszczeniem macek do województwa pomorskiego i mazowieckiego, że zahamowano wysyłanie tych odpadów na teren składowiska i prawdopodobnie ich zakopywanie. WIOŚ po sygnale policji stwierdziła, że były to odpady o charakterze odpadów komunalnych. Składowisko popiołów i żużli nie jest składowiskiem uszczelnionym. To są raczej frakcje takie tych odpadów, które są przepuszczalne i w związku z tym, jeżeli coś tam zakopano to, to w sposób prosty bezwzględny się przedostaje do wód podziemnych. Niezależnie od tego może być uszkodzony drenaż odciekowy ze składowiska odpadów przemysłowych. Składowiska leżą obok siebie i nie można powiedzieć jednoznacznie, które z nich wpływa bardziej, czy to co jest ze starego składowiska przemysłowego, czy odcieki z tych dowożonych beczek. Mogą tylko stwierdzić efekt końcowy w postaci zanieczyszczenia wód podziemnych i wtedy muszą być podjęte jakieś działania naprawcze. Nie wiadomo czyj to teren. Skarbu Państwa, ale w wieczystym użytkowaniu Spółki. W tym zakresie Skarb Państwa jest reprezentowany przez Starostę. Wyjście, czy próba zawrócenia tego majątku do Skarbu Państwa, nie wie czy będzie skuteczna, bo nie zna się na tym. O ile wie, to dawne Zakłady Barwników Boruta posiadały ten grunt nie w drodze umowy tylko w drodze decyzji administracyjnej, jeszcze na starych przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Radny Michał Pieruń powiedział, że wieczyste użytkowanie jest na podstawie umowy, gdzie jest określony cel.

Inspektor zwrócił uwagę, że nie ma takiej umowy, tylko jest decyzja administracyjna. To jakieś stare były zaszciości.

Radny Michał Pieruń wskazał, że na pewno jakieś warunki były w niej określone. Jeśli jest rażąco naruszane prawo w trakcie tego użytkowania, to czy to nie jest podstawa do unieważnienia tej decyzji.

Inspektor oznajmił, że wydaje mu się, że gdyby tak było to pewnie Starosta już dawno by podjął działania, żeby przejąć formalnie ten teren, te działki, na których znajdują się niekoniecznie wszystkie trzy składowiska. Nie chodzi o to, czy są środki, czy ich nie ma, czy są możliwości techniczne, czy ich nie ma. Dzisiaj ten majątek jest zarządzany w ramach wieczystego użytkowania przez Spółkę Eko-Boruta, nie przez Skarb Państwa.

Przewodniczący Komisji obawiał się, że przejęcie tego przez powiat wiąże się z ogromnymi kosztami.

Inspektor pamięta, że kiedyś z dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska można było w 100% sfinansować rekultywację składowiska za Bzurą, bo ono było wskazane na liście tzw. bom ekologicznych. Jednak założeniem tego programu było, że musiał być udział choć 1% majątku w Spółce samorządu - jakiegokolwiek. Nie skorzystano w owym czasie z tej możliwości. Pewnie na przeszkodzie leżały te bariery wynikające z kolejnych ustaw o gospodarce nieruchomościami i możliwości wejścia, czy bycia współudziałowcem przez samorząd powiatowy w tym fragmencie tego majątku, który miałby być rekultywowany.

Radny Krzysztof Łebedowski rozumiał, że WIOŚ jest bezradny, ale dlaczego nie są podjęte próby, żeby temat ruszyć na poziomie ministerstwa, na poziomie parlamentarzystów, żeby zmienić przepisy, żeby temat nie stał w miejscu. Taka droga, którą się idzie od wielu lat nic nie zmieni, ta sytuacja będzie przez kolejne 20, 30 lat w miejscu.

Inspektor poprosił, aby radny wskazał tę drogę. Obowiązujący stan prawny dotyczący inspekcji ochrony środowiska upoważnia go do tego, żeby prowadzić działania na podstawie przepisów prawa materialnego, czyli: ustawy o państwowej inspekcji i ustawy Prawo ochrony środowiska.

Radny Krzysztof Łebedowski dopytywał, czy Inspektor wystąpił do ministerstwa z zapytaniem, z prośbą interpretacji przepisów, że jest problem i że Inspektora przepisy ograniczają w działaniu.

Inspektor zastanawiał się, co one by mu mogły dać.

Radny Krzysztof Łebedowski wskazał, żeby zmienili przepisy, żeby można to przejąć, żeby można znaleźć środki z budżetu państwa nawet, bo to już wiadomo, że budżet powiatu nie byłby w stanie sobie z tym poradzić. Jeśli jest to taka ekobomba to tu nawet państwo powinno dofinansować środki, żeby ten problem rozwiązać.

Inspektor podał, że NFOŚiGW czy nawet Skarb Państwa musiałby mieć partnera, który podejmie się procesu przeprowadzenia rekultywacji, czy innych działań, które wynikają z faktu, że tam zdeponowano już odpady legalnie i ewentualnie nielegalnie. Po drugiej stronie musi być partner. Dzisiaj jest sytuacja taka, że mamy wieczyste użytkowanie Spółkę Eko-Boruta i ewentualność wyjścia z tego wieczystego użytkowania tylko i wyłącznie przez Skarb Państwa reprezentowany w tym przypadku przez powiat.

Radny Krzysztof Łebedowski zaznaczył, że powiat tego nie udźwignie.

Inspektor zapytał, dlaczego radny z góry zakłada, że powiat tego nie udźwignie. Ktoś musi być partnerem. On jest wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej WFOŚiGW i będzie pierwszym, który poprze jakikolwiek wniosek, jeżeli rzeczywiście zostanie stworzona ta strona, która będzie umożliwiała przeprowadzenie procesu naprawy. Nie wie jakiej, bo na razie trzeba zidentyfikować poziom zagrożeń na tym terenie. Inspektor to robi w ramach środków budżetowych. I prędzej czy później to robi. Ile ta ekspertyza będzie kosztowała to takie koszty się zapłaci oczywiście po przeprowadzeniu postępowania zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. Jednak ta ich próba ustalania musi znaleźć partnera po drugiej stronie, który wykorzysta ten materiał. Bo z samego faktu, że stwierdzą zanieczyszczenia i będą dalej próbowali wyegzekwować coś od Spółki, która nie odbiera korespondencji, która ciągle zmienia Zarząd w KRS, to trafia w próżnię. Komornik też nic nie może wyegzekwować. Musi być tutaj jakieś partnerstwo po drugiej stronie, nie da się tego uniknąć i koszty społeczne tego proceduru zostaną poniesione.

Przewodniczący Komisji zauważył, że jeżeli będzie dalej istniała Spółka Eko-Boruta to Inspektor nie robi tej ekspertyzy.

Inspektor zaprzeczył. Boruta sobie może istnieć, albo nie istnieć. Jeżeli zarządzającym tym terenem będzie kto inny niż Spółka (wszystko jedno kto to będzie) to będą stworzone warunki do tego, żeby była możliwość wejścia na ten teren i go uporządkowania w ten czy inny sposób i podjęcia działań w zakresie spompowywania tych zanieczyszczeń z wód podziemnych i nie pozwolenia na to, żeby się one dalej rozprzestrzeniały, zabezpieczenia czaszy przed napływem opadów atmosferycznych. Odcieki są dlatego, że kapie z góry, wymywa te zanieczyszczenia i one wpływają na wody podziemne. Jeżeli odizolujemy od góry możliwość penetracji tych opadów przez kolejne warstwy odpadów to jednocześnie odpompowując te odcieki będą próbowali to wyczyścić. Wtórą sprawą jest, czy są środki. Pierwotna sprawa to jest taka, czy jest partner do tego, żeby te środki zaabsorbował. Każda władza, czy to NFOŚiGW, czy WFOŚiGW znajdzie sposób na to, żeby znaleźć środki na sfinansowanie tych działań, dlatego że to jest poważne zagrożenie. Jeżeli wyrok Sądu po ich

złożonym wniosku do Prokuratury będzie zgodny z ich intencjami, to tym bardziej będzie to argument na rzecz tego, żeby te środki się znalazły, żeby odpowiednie instytucje sfinansowały przedsięwzięcia rekultywacyjne zabezpieczające.

Przewodniczący Komisji podkreślił, że w tej chwili jako radni Powiatu Zgierskiego nie są w stanie dowiedzieć się i przekazać mieszkańcom, jaki jest stopień tego zagrożenia. Jedyną instytucją tak naprawdę, która cokolwiek może w tym zakresie jest WIOŚ. Komisja chce zrobić wszystko, żeby Inspektorowi pomóc w możliwości zbadania zagrożenia.

Inspektor zaznaczył, iż zawsze na terenie Boruty było zagrożenie. Czy te zakłady były zarządzane przez zarząd Boruty S. A., czy później przez szereg spółek na tym terenie to pozostałość historyczna w wodach podziemnych, w glebie jest i nie da się tego przemilczeć. Ktoś, kto dołożył do stu jeszcze dziesięć jest na razie sto dziesięć, ale nadal to zagrożenie jest. Niezinwentaryzowana kanalizacja, np. na całym terenie dawnych Zakładów Boruty, gdzieś te odcieki krążą, gdzieś tam wpływają częściowo na oczyszczalnię, częściowo być może poza. To jest sytuacja zaistniała. Zanim to zostanie uporządkowane w pełni to miną lata, tak żeby można było zidentyfikować wszystkie źródła migracji tych zanieczyszczeń, a może nigdy do tego nie dojść. Dzisiaj można jedynie przykleić plaster na tą ranę. Najlepszym plastrem jest, w przypadku tych składowisk, odizolowanie od wpływów atmosferycznych. To jest podstawowa rzecz, która dotyczy zarówno składowiska za Bzurą jak i składowiska popiołów i żużli i uniemożliwić korzystanie z tego terenu przez firmy podobne do Spółki Eko-Boruta. Jeżeli radni chcą uzyskać informacje w ramach normalnego udostępniania publicznego tych badań, które były w owym czasie przeprowadzone, które były podstawą do nałożenia zarówno obowiązku wykonania analizy przez Spółkę Eko-Boruta jak i wniosku do Prokuratury, to oczywiście jest to możliwe. Mogą te wyniki udostępnić, upublicznić za państwa pośrednictwem, żeby był przekaz do mieszkańców Zgierza, że taka sytuacja była stwierdzona. Te wskaźniki zanieczyszczeń przekraczają normy. Gdyby tę wodę pobrali z innego piezometru odległego od tego składowiska o kilometr to być może by uzyskali podobne wyniki ze względu na w ogóle generalnie degradację tego terenu na całym obszarze w granicach dawnych Zakładów Barwinków Boruta.

Inspektor przekazał, gdyby się coś zadziało to są w stałym kontakcie z Policją bez względu na godzinę. Wizja 15 września br. nie wskazuje na to, żeby nowe porcje odpadów były dowożone. Spróbują wejść na ten teren jak przymrozki zetną roślinność, żeby można było odnaleźć piezometry w celu pobrania prób i zostanie zlecone wykonanie analizy wpływu tych zanieczyszczeń na wody podziemne.

Z-ca Komendanta Powiatowej Policji w Zgierzu Paweł Głuszczyk potwierdził, że od kwietnia nic tam nie było wwieszone. Ostatni przywóz odpadów odnotowali 29 kwietnia. Zapewnił, że teren jest tak zabezpieczony, że o każdym przypadku wjeżdżającego tam auta Policja będzie wiedziała i będzie podejmować działania.

Przewodniczący Komisji poprosił Inspektora o informowanie Komisji w tym temacie w miarę możliwości, bo sytuacja jest mocno niepokojąca.

W opinii radnego Zbigniewa Antczaka najbardziej niebezpieczne jest to, że nie wiadomo, co tam w ogóle zostało składowane.

Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek do Starosty Zgierskiego, aby zwrócił się do:

- Prezesa Sądu Rejonowego w Zgierzu o informacje związane ze sprawą dotyczącą przekazanego przez Prokuraturę Rejonową w Zgierzu wniosku Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Łodzi o wszczęcie postępowania w sprawie spowodowania zagrożenia dla środowiska – wód podziemnych przez Eko-Boruta Sp. z o. o. w Zgierzu z siedzibą przy ul. Barwinkowej 5 (I Ds. 1782/14);

- Prezydenta Miasta Zgierza o przekazanie decyzji merytorycznej kończącej śledztwo Prokuratury Rejonowej w Zgierzu dotyczącej działalności Eko-Boruta Sp. z o. o. w Zgierzu (I Ds. 283/15).

Ad. 2

Informacja o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Zgierskiego za I półrocze 2015 roku (materiał sesyjny).

Radny Krzysztof Łebedowski zwrócił uwagę, że dochody bieżące zrealizowano na poziomie 54,82% natomiast dochody majątkowe wykonane zostały zaledwie na poziomie 5,72% - czym spowodowane jest tak niskie wykonanie tych dochodów.

Skarbnik Powiatu Zgierskiego Iwona Stańczyk wyjaśniła, że dochody majątkowe to są tylko i wyłącznie dotacje na dofinansowanie inwestycji z Gminą Ozorków, Gminą Aleksandrów i z Urzędu Marszałkowskiego na dojazdówki. Wszystkie i dochody i wydatki majątkowe zostaną wykonane w II półroczu. One nie są zagrożone, ewentualnie mogą być zmniejszone, jeżeli będą oszczędności na inwestycjach współfinansowanych z innymi jednostkami samorządu, ale wtedy dochody będą zmniejszane proporcjonalnie z wydatkami.

Radny Krzysztof Łebedowski poprosił o informacje dotyczące zakwestionowania przez Regionalną Izbę Obrachunkową dochodów uzyskanych z tytułu umieszczanych reklam w gazecie powiatowej.

Skarbnik przyznała, że RIO zakwestionowała pobieranie tych dochodów.

Radny Krzysztof Łebedowski dopytywał, czy w związku z tym one są nielegalnie pobierane.

Skarbnik podkreśliła, że tutaj RIO poddaje tylko wątpliwość, nie stwierdziła, że dochody są nielegalnie pobierane, nie ma takiego zapisu w opinii. Kwestie w tym zakresie były wyjaśniane telefonicznie.

Radny Krzysztof Łebedowski rozumie, że te pieniądze będzie można wykorzystać.

Zdaniem Skarbnika należy je wykorzystać.

Radny Krzysztof Łebedowski chciał wiedzieć, czy zadłużenie powiatu wynosi tyle, ile jest wskazane w opinii RIO, czyli 13.889.007,96 zł.

Skarbnik poinformowała, że ten wskaźnik jest liczony na koniec roku i takie jest zadłużenie na koniec roku.

Radny Krzysztof Łebedowski był zainteresowany, czy tylko 12.000 zł dywidendy wpłynęło z Centrum Medycznego Boruta Sp. z o. o. w Zgierz.

Skarbnik powiedziała, że Spółka miała 24.000 zł zysku, z tego 50 % dla powiatu tj. 12.000 zł.

W opinii radnego Krzysztofa Łebedowskiego 12.000 zł to bardzo mała kwota, jak na taki duży majątek.

Skarbnik wskazała, że Centrum Medyczne Boruta powstało w trakcie roku, w końcówce roku było dokapitalizowanie, zgodnie z umową Spółka płaci za użytkowanie jak również Spółka dokonała dużo inwestycji. A poza tym w tej placówce przed Spółką, czyli w Powiatowym Zespole Opieki Zdrowotnej była strata. To jest pierwszy rok, kiedy chyba Spółka osiągnęła zysk.

Komisja przy 3 głosach za i 1 wstrzymującym pozytywnie zaopiniowała informację w zakresie dotyczącym Komisji.

Ad. 3

Informacja o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Zgierskiego za I półrocze 2015 roku (materiał sesyjny).

Komisja przy 3 głosach za i 1 wstrzymującym pozytywnie zaopiniowała informację.

Ad. 5

Projekt stanowiska Rady Powiatu Zgierskiego w sprawie podziału środków finansowych dla Państwowej Straży Pożarnej.

Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt stanowiska.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę, że powinien być projekt uchwały w sprawie przyjęcia tego stanowiska. Rada zgodnie z ustawą wypowiada się tylko i wyłącznie w drodze podejmowania uchwał i nie przyjmuje stanowisk sama z siebie. W związku z tym zgłosił wniosek, aby Komisja zwróciła się do Przewodniczącego Komisji Statutowo-Prawnej o przygotowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia przedmiotowego stanowiska.

Komisja przy 1 głosie za i 3 wstrzymujących wnioszek przyjęła.

Ad. 6

Komisja jednogłośnie przyjęła protokół Nr 7/15 z poprzedniego posiedzenia Komisji.

Ad. 7

Radny Zbigniew Antczak podniósł sprawę napisów na wiaduktach przy ul. Czerwieńskiego i Piątkowskiej w Zgierzu. Z doniesień prasowych wie, że trzech mężczyzn w wieku od 19 do 21 lat zostało zatrzymanych w tej sprawie. Napisy zostały zamalowane przez spółkę miejską. Poprosił, aby Policja miała to na uwadze.

Z-ca Komendanta Policji oznajmił, że na terenie Zgierza są wzmocnione patrole, także policja zwraca uwagę.

Radny Krzysztof Łebedowski był zainteresowany, jakie są kary w przypadku złapania takiego sprawcy malunków i niszczenia mienia.

Z-ca Komendanta Policji podał, że jeżeli coś jest namalowane i można to zmyć to jest z Kodeksu wykroczeń, natomiast jeżeli jest to ingerencja w strukturę materiału, na którym zostało coś namalowane, to wtedy może być przestępstwo, jeżeli przekracza wartość 437,50 zł.

Ad. 8

Przewodniczący Komisji dokonał zamknięcia 8 posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała